

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach subskrypcyjnie	1,85 zł.
Przez pocztę, już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się nadostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Prezentowe konto bankowe 201 082

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr.: „Dziennik Pomorski”. Skrytka pocztowa 33

Chojnice, środa 26 sierpnia 1925 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z nastrojeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za i minowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 8. przed poł.

## Nowe rządy w Gdańsku.

Rządy w Gdańsku dostały się w ręce lewicy, połączonej z partją centrową, a mającej oparcie o 5 głosów polskich i drobnej partji ludowej. Rządy te opierają się zatem na 72 postach przeciw 48 głosom wszech Niemców i hitlerowców. Rząd zaczął już rządzić. Prezydent senatu p. Sahm wygłosił już bowiem program nowego rządu. Program ten podaliśmy w streszczeniu. Mówi on o stosunkach politycznych, gospodarczych i kulturalno oświatowych. W stosunkach politycznych trzymać się będzie wiernie wszelkich traktatów i umów, zwłaszcza Traktatu wersalskiego; w stosunkach gospodarczych szukać będzie jak największego oparcia o Polskę, bo zrujnowana gospodarka Gdańska tego się domaga jak najusilniej, w stosunkach kultury i oświaty niemieckiej szukać będzie oparcia o naród niemiecki, ponieważ Gdańsk zrósł się z kulturą i cywilizacją niemiecką. Socjalistów zapewnił, że 8-godzinny czas pracy nie naruszy, centrum zapewnił, że praw Kościoła nie naruszy i będzie wychowywał młodzież w duchu bezpartyjności, Polaków i inne mniejszości zapewnił że nie pozwoli ich szkanować i spełniać będzie w obec nich te obowiązki, jakie z prawa im przynależą. „Mein Liebchen, was willst du noch mehr!”

Niemieckie gazety gdańskie powiadają, że na taki program mogą się wszyscy zgodzić, a więc i wszechniemiecka berlińska, ponieważ nic w nim nie stoi o tem, jakoby bojówki wszechniemieckie na gruncie gdańskim miały być wyteplone, za to policja gdańska będzie i nadal koszarowana czyli że będzie tworzyła zwarte wojsko. Program jest zatem taki, że daje Panu Bogu jedną świeczkę, a diabłu też conajmniej jedną.

Jakaś komunistka, która wręczyła kwiaty socjalistycznemu wiceprezydentowi Gehlowi i powiedziała mu przytem zjadliwie, że wszystko pozostanie po dawnemu, miała prawie zupełną rację. Zmieniła się firma, ale treść pozostanie prawie ta sama. Bojowa wszechniemiecka będzie się rozplerała nadal, kultura niemiecka jak szła tak pójdzie nadal z Berlina. Polska zaś jest tylko na to, żeby pomogła wydobyć z przepaści gospodarczy wóz gdański i w programie jest nawet rozkaz, żeby uczyniła to jak najwcześniej, bo Gdańskowi z tem pilno. Za to nowy rząd przyrzeka Polsce szanować polską mniejszość i chronić ją od szyskan.

Nie ma w tym programie zatem nic programowego. Nie ma nic coby mówiło: „Rządy poprzednie zbankrutowały, ponieważ prowadziły politykę oderwania Gdańska od Polski. Zbankrutowały, ponieważ szkanowały w brutalny sposób wszystko, co na podstawie Traktatu wersalskiego i umów z Gdańskiem mogło wzmocnić w Gdańsku polski stan posiadania. Wydawano prawa, zabraniające bez wyższego pozwolenia rabywania ziemi i domów Polakom. Zrywano skrzynki polskie bezprawnie. Pozwolono rozrastać się wszechniemieckim w postaci bojówek i zjazdów, na których uprawiano jawną zdradę w obec Polski i szkanowano w urągliwy sposób Polaków i Polskę. A w końcu zażądano nawet oderwania Gdańska od biskupstwa chełmińskiego, żeby rozerwać jego kościelny związek z Polską”.

O tem wszystkim nowy program nie wspomina. To znaczy, że bynajmniej się tej polityki nie wypiera, tylko że chwilowo, o ile się to da zrobić, zawiesi ją na kolku. Duch nowych rządów nie zmieni się zatem w obec Polski. Stosunki z Berlinem będą i nadal uprawiane, żeby udowodnić, że Gdańsk ma w sobie kulturę prusko-niemiecką a nie polską.

To wszystko musimy sobie z góry jasno powiedzieć i Polska winna odpowiednio się urządzić. Rzecz o tyle się naprawi na razie, że w stosunku do Polski i Polaków w Gdańsku unikać będą urzędowo szyskan. Zawsze to coś znaczy i dla tego będzie można nawlezywać prawidłowe stosunki gospodarcze. Polacy w Gdańsku powinni ze swej strony wyzyskać odpowiednio położenie i starać się o wzmocnienie swych posterunków. Powinni zachować w stosunku do rządów gdańskich odpowiednią bezstronność, ale za to wzmocnić się gospodarczo i kulturalnie. To jest ich dobrem prawem. Powinni domagać się na polu

szkolnictwa, sądownictwa i opieki społecznej zupełnego równoprawnienia, do którego mają prawo. Szkoły polskie powinny być zakładane tam, gdzie się większa gromada Polaków znajduje i te szkoły powinny mieć prawdziwie polskich nauczycieli a nie zakapturzonych Niemców. Tak samo i do ochronek polskich mają Polacy wszelkie prawa. Z drugiej strony Polacy powinni na wewnątrz wzmocnić się więcej, aniżeli dotąd.

Nieszczęsna to jest natura polska, że skarży się na ucisk z obcej strony, a nie chce tego zrozumieć, że do tego ucisku sama najwięcej się przyczynia bezustannymi kłótniami, swarami we własnym obozie, które niczego nie potrafią stworzyć, ale rozbijają dotychczasowy kulturalno oświatowy dorobek w postaci zdrowych organizacji i sięją niechęć do pracy społecznej. Skarży się na to gorzko „Gazeta Gdańska”. Działacze, którzy rozumieją doniosłość zmiany rządów w Gdańsku powinni starać się teraz wszelkimi siłami skupiać siły polskie. Obecna pora nadaje się bardzo po temu, ponieważ rząd obecny chcąc nie chcąc, musi się liczyć z 5 głosami posłów polskich i tem samem musi robić pewne chociażby tylko skryte ustępstwa. Niechby zatem ucichły wszelkie swary domowe w imię skupiania sił polskich.

Polskość w Gdańsku odgrywa pierwszorzędną rolę nie tylko w stosunku do Polski i do wzmocnienia jej wpływów w Gdańsku, ale w stosunkach międzynarodowych; a zwłaszcza w Lidze Narodów. Im więcej ujawniać się będzie w Gdańsku życie polskie, tem więcej będziemy tam gruntować nasze prawo posiadania.

## Zarządzenia rządu angielskiego.

Z powodu zakazu rządu kantońskiego, zabraniającego okrętom angielskim i japońskim dojazdu do portów chińskich wydał rząd angielski rozkaz wojennym okrętom angielskim, ażeby towarzyszyły okrętom handlowym. W razie oporu mają strzelać z armat. Równocześnie stawiał rząd angielski innym państwom wnioski, ażeby wspólnie wystąpiły przeciw tym zarządzeniom władz chińskich.

Równocześnie wywołała wielkie wrażenie wiadomość, że japońskie Izby handlowe porozumiały się z chińskimi i że wskutek tego porozumienia zaprzestali robotnicy chińscy strajku w przedsiębiorstwach japońskich. To tak wygląda, jakoby Japonia odłączyła się od państw zagranicznych i zaczęła prowadzić z Chinami politykę na własną rękę.

## Narady nad złotym polskim.

W sobotę odbyły się w sprawie ustalenia złotego aż 3 posiedzenia pod przewodnictwem prezesa ministrow. Pan minister Grabski podkreślił, że wskutek zamknięcia granicy cłami zmniejszy się dowóz zagraniczny o 70 milionów zł. miesięcznie, co spowoduje usunięcie niedoboru w bilansie handlowym. Równocześnie wywóz się wzmocni nadmiarem zboża. Co zaś do kredytów, to rząd dłużników nie będzie gnął z wymaganiami spłat. A ci, co wzięli z Banku Polskiego niewiecej jak 30 tys., nie będą potrzebowali na razie w ogóle więcej spłacać nad dotychczasowe sumy. Pan Grabski zapewnił, że kurs złotego na giełdzie pozostanie bez zmiany.

W tym samym dniu była narada w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem podsekretarza stanu Raczyńskiego celem poprawy bilansu handlowego. Zebrani domagali się pomiędzy innymi obniżenia taryf przewozowych przy wywozie zbóż, ziemniaków, przetworów zbożowych oraz jaj. Dalej wprowadzenia jednolitej taryfy przewozowej na zboża w przewozach przerywanych, zniesienia podatku obrotowego na artykuły rolnicze przy transportach wywozowych, dalej kredytu dla przewozu mięsnego oraz dla wywozu żywego inwentarza i jaj. Ponadto domagano się ceł ochronnych dla zbóż, oraz znacznej podwyżki na tłuszcze jadalne, zwierzęce i roślinne.

## Sprawy polityczne.

### Biskup w niewoli bandytów.

W Chinach panuje ogólne rozprężenie, ale w tem ogólnem narodowym rozprężeniu łączy wszystkich Chińczyków jedna wspólna nienawiść do Europejczy-

ków. Mordują też i uprowadzają Europejczyków wszędzie i na każdym miejscu. Po całym kraju tworzą się bandy, liczące nieraz po kilka tysięcy osób. Bandy te uprowadziły już wielu cudzoziemców dla utrzymania okupu. Ostatnio jedna z takich band uprowadziła 9 angielskich misjonarzy i jednego Biskupa Morella.

Obliczają, że straty, jakie ponoszą Anglicy i Japończycy wskutek tego, że rząd w Kantonie zabronił im zawiązać okręty do portu w Hongkong, wynoszą dziennie 270 tysięcy funtów szterlingów. Wliczone są tu także straty innych kupców cudzoziemskich. Angielski wiceadmirał Sinclair, naczelny komendant floty angielskiej w Chinach udał się już do przedstawicieli rządu chińskiego w Kantonie i zamierza podjąć wszelkie środki ku obronie interesów angielskich.

W każdym jednak razie położenie Europejczyków w Chinach staje się coraz niepewniejsze.

### Walka z polityką pokojową.

Wszech Niemcy zamierzają w reichstagu rozpocząć walkę z ministrem Stresemannem z powodu jego polityki chcącej zabezpieczyć granice Francji a zarazem dążącej do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Wszech Niemcy nie chcą słyszeć o pokojowej polityce i nazywają Stresemanna niebezpiecznym mściwością politycznym, który zamierza uspić czujność Niemców w zagranicznej polityce. Politycy z partji Stresemanna przestrzegają jednakowoż wszech Niemców przed taką polityką, ponieważ nie znajdują poparcia, a mogliby przyczynić się jedynie do rozbicia obecnej zgody i rządu.

### Przepowiednia wojny.

W Londynie wyszła świeżo książka pod nagłówkiem „Wielka wojna na Oceanie”, napisana przez wpływowego wydawcę Hektora Byzwatera. Książka wywarła ogromne wrażenie przedewszystkiem dla tego że przepowiada wybuch wojny morskiej pomiędzy Ameryką a Japonją w marcu 1931 roku, i że książka wyszła właśnie teraz, gdzie Japonja urządziła w 50 okrętów ogromne manewry na Oceanie Spokojnym w dniach od 14 do 16 października rb.

Wojnę przysłał wypowie Japonja, która natychmiast zamknie dostęp do kanału panamskiego. Wojna będzie niezwykle ciężką. Zatończy się coprawda zwycięstwem Ameryki, ale dopiero po bardzo ciężkich początkowo stratach i powodzeniu Japonji.

### Adresy hołdownicze dla Nuncjusza papieskiego.

Biskupi czescy ogłosili list pasterski do wszystkich katolików Czechosłowacji, w którym zwracają się przeciwko urzędzaniu uroczystości na cześć kacerza z 15 wieku, Husa, i udziału w nich urzędowym rządu czeskiego. Nuncjusz papieski opuścił Czechy dla tego, ponieważ czczono Husa jako poprzednika Lutra i bojownika przygotowującego reformę czyli odczyszczenie od Kościoła katolickiego.

W końcu wzywają biskupi czescy w swym liście pasterskim wiernych, aby wszyscy podpisali adresy hołdownicze dla Nuncjusza papieskiego.

## Sprawy polskie.

### Pan Piłsudski oskarżony o fałsz.

Pan marszałek Piłsudski oświadczył w swej mowie, wygłoszonej na ostatnim zjeździe legionistów, jakoby archiwum sztabu generalnego zawierało fałszowane dokumenty, co stwierdził w 1920 roku, gdy pracował nad swą książką „rok 1920”. Szef sztabu generalnego generał Stanisław Haller zaprotestował przeciwko tym twierdzeniom jako g dzącym w honor żołnierski i sumiennosc naukową tych, którym powierzono stać na straży aktów historycznych. Jeżeli akty były nieprawdziwe, natenczas p. Piłsudski jako ówczesny Naczelnik Państwa miał przecieżyć wszelkie środki po temu, ażeby zło naprawić. Tymczasem nie podniesiono wówczas żadnych wątpliwości. Pana marszałka Piłsudskiego poproszono, ażeby podał dokumenty, rzekomo sfalszowane, ażeby można ich wiarogodność lub nieścistość kazać zbadać przez fachowe komisje.

Daleko zaszło, skoro w taki sposób należy rozmawiać z pierwszym najwyższym obywatelem Polski.

## Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 25 sierpnia 1925 r.

Dziś: Ludwika króla.  
Słońca wschód 5, 0 zachód 7.3  
Księżycy wschód 11.18 zachód 9.39Jutro: NMP. Jasnogórskiej, Zefiryna p. m.  
Słońca wschód 5, 1 zachód 7.1  
Księżycy wschód 12.32 zachód 10.7

— **Mody paziowskie.** Popęd na głowy paziowskie u naszej pici szlachetnej jest wprost zastraszający. Początkowo widywano tylko młodsze panienki z takimi fryzurami. Obecnie już starsze panie się do tego przyłączyły. W istocie niektórym paniom jest taka fryzura do twarzy. Jednak inne piękności, strasznie się tem zeszkaradziły, aż strach na nie wejrzeć. Zaszędził też wypadek, że jedna taka szlachetna połowica odniosła skutkiem swego nierozsądku wielkie rozczarowanie, bo zamiast piękniejszą, stała się po obstrzyżeniu włosów bardzo brzydka. Nie pozostało jej więc nic innego, jak nie pokazywać się światu od razu, lecz powoli. Przez pierwsze dni raz po raz wyjrzała oknem, tak dla przyzwyczajenia się, aż ostatecznie trzeba było wyjść z chalupy, aby zwracać na siebie uwagę przechodniów, którzy starym zwyczajem lubią się na podpadające twarze oglądać. — Co to tylko będzie jak wejść w modę długie włosy. Spowoduje to jeszcze większe napięcie wśród pici pięknej, aniżeli obecne fryzury paziowskie. Z długiego krótkie idzie łatwo zrobić, lecz z krótkiego długie — trudno.

— **Z zebrania rzemieślników.** W ub. poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego wydziału cechów p. Landowskiego zebranie wszystkich rzemieślników, na którym zajmowano się sprawą wyborów do Rady Miejskiej. We wyniku obrad rzemieślnicy postanowili przystąpić do tworzącej się ogólnej partii gospodarczej. Jako swych kandydatów wysunęli następujących pp. Trojanowskiego, mistrz piekarski, — Landowskiego, mistrz krawiecki, — Grzybowski, mistrz piekarski, — Rolińskiego, mistrz fryzjerski, — Bakosia, mistrz rzeźnicki. Nie oznacza to, jakoby wszyscy wymienieni kandydaci wejść mieli do Rady Miasta, lecz rzemieślnicy liczą na otrzymanie w partii gospodarczej 2 miejsca.

W skład komitetu, który zajmować się będzie ustaleniem listy kandydatów do partii gospodarczej wchodzi pp. Piotrkowski, Ulandowski, Landowski, Wysocki, ks. Proboszcz, Kaletta, Oszałdowski. Komitet ten zejdzie się w najbliższym czasie i ostatecznie ustali listę kandydatów.

— **Wykrycie zmywy między więźniami.** Przed pewnym czasem w tut. więzieniu Sądu Okręgowego wykryto spisek między kilku więźniami. Zadaniem spiskowców było po wyjściu z więzienia dokonać rabunku w kasie Urzędu Skarbowego. W tym celu omówiono szczegółowy plan. Mianowicie jeden ze spiskowców po wypuszczeniu z więzienia udać się miał do Niemiec, tam postarać o potrzebne papiery dla siebie i współtowarzyszy, poczem po zwolnieniu z więzienia drugiego więźnia, miano spotkać się w umówionym miejscu i rabunku dokonać. W rzeczy samej jeden z więźniów

krótko przed dokonaniem zbrodni w Urzędzie Skarbowym został zwolniony i znikł niewiadomo w jakim kierunku. Gdy drugi spiskowiec, który jeszcze karę odsiadywał, dowiedział się o dokonanym mordzie, natychmiast powziął pewne podejrzenie i po jakimś czasie podejrzenie to wynurzył przed dozorcą więzienia, nie wiedząc jednakże jeszcze, że w międzyczasie przyznał się do morderstwa Jagoda. Sprawa zajęła się władze i niezawodnie uda im się, wyświetlić tę tajemniczą historję.

— **Ci, co się urodzili, zmarli i pobrali w czasie od 8 do 22 sierpnia roku 1925.** Jan Polaszek robotnik kolejowy córka. Alojzy Wyrobek rewident wagonów II klasy syn. Franciszek Zasada szwec syn. Stanisław Grochowski Inspektor Szkolny syn. Franciszek Beszterda robotnik kolejowy córka. Feliks Bloch sekretarz podatkowy syn. Józef Dorszyński szwec córka, Józef Kamiński kowal kolejowy syn. Władysław Klinder szwajcer córka. Józef Ciegliński pomocnik biurowy syn. Józef Rekowski robotnik córka. 1 nieślubne.

Zmarli: Ligja Tomczyk, licząca 7 tygodni, córka stolarza Jana Tomczyka. Urszula Zelewska, licząca 4 miesiące i 3 tygodnie córka strażnika celnego Kazimierza Z. — Elżbieta Bluma licząca 2 miesiące i 3 tygodni córka robotnika Franciszka B. — Franciszka Peplińska licząca 2 miesiące córka robotnika Leona P. — Edmund Łangowski, licząca 3 mies. syn rewidenta wag II klasy Leona Ł. — Aleksander Demenus licząca 2 mies. syn niezamężnej Marty D. — Władysław Miszewski licząca 4 mies. syn niezamężnej Augusty M. — Ewa Klinder licząca 14 godz. córka szwajcera Władysława K. Afons Pepliński licząca 10 mies. syn palacza parowozu Herman'a D.

Śluby: restaurator Franciszek Chojecki z panną Gertrudą Weiland oboje z Chojnic. Plutonowy zawod. 66 Pułku Piechoty Stanisław Koszałka z panną Serafją Cysewską z Chojnic.

## Kronika prowincjonalna.

**Borzyszkowo.** Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków obchodziło w niedzielę dnia 9 sierpnia uroczystości „Rocznice Grunwaldzkiej” połączone z różnymi zawodami o mistrzostwo odcinka byłego powiatu Człuchowskiego.

Uroczystość rozpoczęto o godz. 9 zbiórką Tow. na placu Wolności. O godz. 9.30 przybyli na tę uroczystość zaproszeni, Prezes Okręgu Tow. Powst. i Wojaków Pan Prądyński z Skarpi i komendant Pan Zarzycki z Tczewa, Pan Starosta z Chojnic Sędzia Pan Głowczewski z Lipienic, Ks. Dziekan Szulc z Konarzyn, Pan Lerchenfeld z Zych, Pan Nadleśniczy Brozowicz z Osusznic. Po odebraniu raportu przez Prezesa Okręgu i przeglądzie Towarzystwa miejscowego, również i przybyłych na tę uroczystość sędzie dnic Tow. Woj., których było razem 6, udał się pochód pod komendą Kom. Okręgu z wymienionymi wyżej gośćmi na czele i orkiestrą na uroczystościowe nabożeństwo do kościoła parafialnego, podczas którego piękne i okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Tychnowski.

Po nabożeństwie odbyła się defilada a następnie uroczystościowe zebranie, na którym po otworzeniu tegoż i powitaniu gości przez prezesa miejscowego Tow. Woj. druha A. Jackowiaka, wygłosili piękne przemówienia w duchu narodowym Prezes Okręgu Pan Prądyński i Pan Starosta Popiel. Pierwszy wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, drugi na cześć Jej Prezydenta i Armji. Pożatem przemawiali komendant Okręgu Pan Zarzycki, Ks. Dziek. Szulc, Pan Lerchenfeld, Pan Sędzia Głowczewski i Instruktor Pan Narloch z Pow. Kom. Uzup. Starogard.

Treściwy wykład o bitwie pod Grunwaldem wygłosił Ks. prob. Tychnowski. Po krótkiej dyskusji obrano Ks. dziekana Szulca z Konarzyn Patronem wszystkich Tow. Pow. i Wojaków na odcinku byłego pow. Człuchowskiego. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Nie rzucim ziemi”.

Po przerwie obiadowej udano się pochodem do lasu, gdzie się odbył koncert, strzelanie do tarczy o mistrzostwo odcinka b. pow. Człuchowskiego, oraz różne inne zawody i gry towarzyskie. Wieczorem powrócono na salę, gdzie po proklamacji najlepszych zawodników, wręczył tymże Prezes Okręgu dyplomy i nagrody, poczem w krótkim przemówieniu pożegnał serdecznymi słowy obecnych Wojaków a ci uchwyciwszy go na ręce, z radosnymi okrzykami „niech żyje” zanieśli do oczekującego samochodu. Również i resztę gości pożegnano bardzo serdecznie i wyrażono nadzieję, że niezadługo nastąpi obaczenie się na uroczystości poświęcenia sztandaru, która to uroczystość Tow. miejscowe ma zamiar w niezadługim czasie obchodzić.

Mistrzostwo odcinka zdobył przy zawodach strzeleckich druh Bernard Prądyński z Borzyszków 84 punktami, 3 strzały, odległość 300 metrów. Następne miejsca jako strzelec I. zdobył drh. Podlewski listonosz z Zapcenia 78 pkt, jako strzelec II. drh. Kluczyk Str. Celny z Luboni 72 pkt.

Przy rzucie granatem zdobył I. miejsce drh. Stefanik Str. Celny z Luboni; przy biegach drh. Brzeziński z oddziału młodzieży Borowy Młyn. Wojak.

**Brusy.** W ubiegłą niedzielę o godz. 7 i pół wieczorem, zaalarmowano tutejszą straż pożarną, która wyruszyła z sikawką pod Kosobudy, gdzie w pewnej odległości ujrano kłęby dymu i wybuchające płomienie. Jednakże musiała straż, która już była niedaleko przyległych Kosobud, wrócić, gdyż pożar przedstawiał się bardzo odległym.

Jak nas poinformowano, powstał ogień w lesie w Dąbrowie pod Wielem, który jednakże wkrótce zdołano silić. Według danych nam informacji od pewnego wiarogodnego człowieka z tamtejszych stron, zgorzało około 50 mógł lasu. Przyczyna pożaru na razie nieznana.

**Brusy.** W ubiegłą czwartek obchodził uroczystość wieńca budowy domu i całych zabudowań mistrz kominiarski p. Sabrański. Niedawno temu pisaliśmy, że stare zabudowania p. S zgorzały. Dziś w pełnym blęgu buduje p. S. całe budynki gospodarskie i to: dwupiętrowy dom mieszkalny, chlew itd., które w zeszłym tygodniu dokończono pod dach.

łyżki — noże — widelce  
aluminium — stal Martyna — niklu  
alpaki i drzewa hebanowego  
nożyce krawcowe, kieszonkowe  
dla  
ptactwa domowego i ogrodnicze

TOWARY STALOWE!

Ludwik Rasch

Noże kieszonkowe, szczyryki  
brzytwy, łyżki stołowe i do kawy  
z aluminium, stal, Martyna duranji i alpaki  
noże dla aparatów do golienia  
maszyny do odciągania brzytw  
aparatów do golienia „Kirsten“

## Z wycieczki Krajoznawczej Nauczycielstwa Pomorskiego.

(Jaremcze w Karpatach.)

Jak już pisałem w ostatnim liście, przyjechaliśmy w czwartek 13 sierpnia wieczorem do Jaremcza. Dwoje napelniony publicznością. Orkiestra gra na nasze przywitanie. Przyjął nas „komisarz rządowy” (co znaczy mniej więcej tyle co wójt), bo nie mamy tu placówek naszej organizacji. — Egipska ciemność panowała naokoło. Przeworny i doświadczony nasz gospodarz, zaangażował dwóch młodych huculów, którzy chodząc przed nami z olbrzymimi pochodniami, pokazywali nam drogę, jak ów biblijny stęp ognisty przy wyjściu Żydów z Egiptu. Panie miały kwiaty w domu gminnym (szumnie tu też „ratuszem” nazwanym) Panowie zaś ulokowali się w szkole, gdzie po sutej kolacji w „Nadziei”, jak się owa restauracja nazywa, na śnianie i śmiecie wszyscy wnet pogrążeni byli w głębokim śnie. — Następnego dnia punktualnie według programu o 6.30 mycie się nad strumykiem. — Nareszcie mogliśmy się nieco zorientować w okolicy. Jaremcze leży w głębokiej kotlinie nad Prutem, ze wsąd otoczonej stromymi ścianami skalnymi. Przechodzi tu kolej karpacka i szosa. Jaremcze wskutek tego doskonałego położenia stało się po wojnie pierwszorzędnym letniskiem górskim. W ciągu zeszłego roku np. powstały tu 24 pensjonaty, restauracje itd. Obecnie jest tu około 3000 letników — sami Żydzi. Włoska przedstawia się jako prawdziwe miasto letnie. Są tu wszelkie sklepy, handle i składy towarów. Wszy stkie przedsiębiorstwa znajdują się wyłącznie w rękach żydowskich. Na zimę zamykają swoje sklepy, restauracje itd. i wszyscy wracają do miasta. Tylko Huculi nie opuszczają swoich gór, lasów lub polonin. Trzeba

wiedzieć, że Karpaty wschodnie są dosyć gęsto stosunkowo zaludnione. Wszędzie w dolinie, czy na stokach, czy na samym szczycie, gdzie tylko jest kawałek łąki, znajdują się siedziby ludzkie. Mieszkańcy Karpat Wschodnich, zwłaszcza nad Prutem, nazywają się Huculami.

„Tam szum Prutu, Czeremoszu  
Huculom przygrywa,  
A ochocza kolomyjka  
Do tańca porywa.  
Dla Hucula niema życia  
Jak na poloninie.  
Gdy go losy w doly rzuca  
Wnet z tęsknoty ginie.”

Ciężkie jest życie Hucula. Rzadko kiedy może sadzić parę krzaków kartofli. Ziemia nie da się obrabiać, wszędzie jest grunt skalisty, cienką warstwą trawy okryty. Całe jego bogactwo stanowią 1 lub dwie krowy, które pasą się na rozległych poloninach (łąkach górskich). W lecie znajduje czasem robotę w kamieniołomach, jako przewodnik, robotnik kolejowy, w zimie jako robotnik leśny. Huculi posiadają nadzwyczajną wprawę w rzeźbieniu przedmiotów z drzewa. Ich roboty ręczne są czasem wystawione na wystawach światowych i odznaczane najwyższymi nagrodami. Turysci i letnicy kupują od nich chętnie takie przedmioty pamiątkowe. Mieszkanie huculskie jest bardzo skromne. Cała rodzina mieści się w jednej izdebce. Tam znajduje się nic więcej jak stół, ławka, krosna i ogromny, płaski piec, na którym śpi cała rodzina. Co do narodowości, są Huculi Rusinami, co do religji, grecko-katolikami. — Zwartych miejscowości w górach oczywiście niema. Gdzie zaludnienie jest gęściejsze, znajduje się zwykle szkoła i kościółek grecko-katolicki. W Jaremczu jest też kościółek filjalny rzymsko-kato-

licki. Huculi są bardzo pobożni — U wszystkich panuje jednolity strój, do którego przedewszystkiem należy serdak. Jest to kożuch w rodzaju kamizelki, który noszą mężczyźni i niewiasty zimą i latem.

Opuściliśmy Lwów krótko przed 7 godz. Jazda nasza szła w kierunku południowym do Stanisławowa, gdzie przybyliśmy o 10.15 przed poł. Aż do Halicza towarzyszył nam członek lwowskiego komitetu przyjeźdźcy. W Haliczu przyjął nas prezes okręgu stanisławowskiego. Tak byliśmy zawsze w miłym towarzystwie naszych małopolskich kolegów. Na dworcu w Stanisławowie przyjęła nas bardzo serdecznie delegacja złożona z przedstawicieli władz szkolnych miejskich i wojewódzkich. Po śniadaniu wydanem przez kolegów oglądaliśmy miasto. Stanisławów jest siedzibą województwa i Dyrekcji kolejowej. Liczba mieszkańców wynosi 60000. W tem 70 proc. ludności ruskiej. Dlatego też słyszy się wśród ludu przeważnie język ruski. Miasto przez wojnę zostało bardzo uszkodzone i mogło dotychczas mało dopiero zatrzeć śladów wojny. Trzeba przyznać, że ruchliwy magistrat wiele w tym kierunku czyni. — Kościółów katol. jest kilka, a to trojaki jak we Lwowie. Prócz tego jest tu ruskie seminarjum duchowne, seminarjum nauczycielskie z ruskim oddziałem, i prócz 2 gimnazjów polskich 2 gimnazja ruskie. Bardzo ciekawy mieliśmy widok na targu, infanowicie strój tutejszej ludności ruskiej jest bardzo oryginalny. Dużo wśród nich już widać mieszkańców górskich, co nam przypomina, że Stanisławów nie jest daleko od Karpat. Okropnie zmęczeni kilkogodzinną „włóczęgą” po mieście (spaliśmy bowiem tej nocy zaledwie godzinę wskutek wieczornicy) adaliśmy się na obiad, gdzie mogliśmy nieco odpocząć. I od razu nabraliśmy nowej otuchy, skoro rozległy się ozywczaje akordy ślicznej orkiestry, „sprowadzonej specjalnie dla naszego urozmaicenia. — Uczestnik

W uroczystości brała udział kapela tut. Tow. Powst. i Wojaków, jak i wszyscy pracownicy przy budowlu.

**Kosobudy.** W ostatnich dniach około godz. 12 w nocy włamało się trzech opryszków do gołębników gospodarza p. Skórzewskiego z Kienic, jednakże zostali zawczasu spłoszeni. Sprawców nie było można dokładnie poznać, gdyż noc była dosyć ciemną, przytem znajdowali się na dachu stodoły, skąd szybko się ulotnili.

Kilka dni później i to w ubiegłą niedzielę, rzucano kamieniem czy czemś podobnym w okno domu mieszkalnego gospodarza p. Kłosińskiego. Sprawcami są niejacy Z. L. P. wszyscy z Kienic.

**Kosobudy.** Tutejszy nauczyciel i kierownik szkoły ludowej p. Lewandowski opuszcza na własne życzenie stanowisko w tutejszej szkole i przyjmuje obowiązki w wyższej szkole w Kościerzynie. Pan Lewandowski pracował gorliwie w przeciągu 6 lat nad wykształceniem przyszłego naszego pokolenia. Pan L. jest przez lud tutejszy bardzo lubianym i szanowanym. Pan L. pracował również nad wykształceniem młodzieży szkolnej jak i pozaszkolnej w różnych kaszubskich starodawnych haftach jak i rzeźbach w drzewie, których w naszych stronach już nie praktykowano. Tu zaś szczególnie dziękuje się p. L. za jego mozolną pracę, której on sam dla dobra ogółu, dla dobra przyszłego naszego pokolenia był się podjął. Z zalem żegnamy wychowawcę młodzieży naszej. Życzymy p. L. na nowej jego placówce pomyślnego powodzenia.

Na dotychczasowe stanowisko p. L. przesiedlony został nauczyciel p. Murawski z Swornegac. Dowiadujemy się, że p. M. jest dzielny nauczycielem, od którego również spodziewać się można dużo korzyści moralnych i umysłowych dla naszej młodzieży.

**Tuchola.** Pod zarzutem dokonanego sprzeniewierzenia, jak już donosiliśmy, przyaresztowany został naczelnik stacji postojowej w Zalinie Nürnberg, którego jednakże w międzyczasie zwolniono z aresztu. — Pod zarzutem nadużyć w areszt śledczy b. dyrektora niedawno temu zamkniętej filii Warszawskiego Banku Kredytowego — Bilanskiego, któremu przypisuje się poszkodowanie banku na poważne sumy.

**Tuchola.** Gęsi pomorskie do Niemiec. Na dworcu tutejszym jak i na stacjach w głębi borów Tucholskich załadowuje się od paru tygodni wielkie ilości gęsi pomorskich. Wysyłkę uskutecznia się za pomocą wagonów na piętra podzielonych, z których każdy może pomieścić 1200 gęsi. Przewóz przez granicę polsko-niemiecką jest wolny od cła. Transporty idą na rachunek grosistów z Neu Treblin; pośrednicy, zakupujący dla grosistów płacą za gęś przeciętnie 6 zł, tj. o 50 proc. więcej niż przed wojną.

**Tuchola.** Samochód fabrykanta Marszewskiego tu stał przed oberżą w Wielkim Mędomierzu; kierowca samochodu po zatrzymaniu maszyny oddał się. Okoliczność tę wykorzystali niejaki Brieske z Tuchola do bezpłatnej przejażdżki. Zapuszczył on motor, zaprosił na współpasażerów gromadę dzieci i dalej rozpoczęła się wesoła jazda. Jednakże B nie miał wiele pojęcia o kierowaniu samochodem, bo nagle samochód skręcił w bok, wjechał na zbutwiały płot i nareszcie stanął. Na szczęście płot był stary i sprężniasty tak, iż samochód nie znalazł większego oporu, inaczej bowiem zderzenie byłoby fatalne dla młodych pasażerów. Tym razem oberża się bez krwawych wypadków, jednakże samochód został silnie uszkodzony.

**Tuchola.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano do komisji wyborczej następujących członków: sędzia dr. Grafe, przewodniczący, dalej jako ławnicy kupiec Al. Spica, mistrz szewski Jan Karwat, kupiec Gumiński i drogerzysta St. Wawrzynowicz. — Robotnikom z gazowni miejskiej przyznano podwyżkę płac o 20 proc. — Należący się do miasta plac o obszarze 7 morgów położony pod Rudnickim Mostem, który początkowo przeznaczony był pod budowę szkoły, a następnie służył w czasie wojny dla celów obozu jeńców wojennych, został na przeciąg 5 lat wydzierżawiony obywatelom Berendowi i Połomowi, i to za pierwsze trzy lata bezpłatnie jednakże ze zobowiązaniem, że plac ten zostanie ich kosztem zrównany. — Na przyszły rok przewiduje się 6 jarmarków i to 4 pełne na kram, bydło i konie i dwa tylko na bydło i konie Rada Miejska uchwaliła poczynić kroki w właściwych władz, aby również dwa ostatnie jarmarki uznane zostały jako pełne.

— Z okolicy pod Osiem przybył tu pewnego dnia człowiek w oplakany stan, prawie półnagi. Podejrzewano początkowo, że ma się tu do czynienia z umysłowo chorym, jednakże sprawa inaczej się przedstawia. Mianowicie ów człowiek opowiada, że służył na gospodarstwie w okolicy Osi, którego właścicielami byli przybysze ze wschodu, którzy z nim w okrutny sposób się obchodzili tak, iż w końcu nie mogąc dłużej wytrzymać, musiał zbiedz. Pozałowania godnego człowieka do czasu wyświeślenia sprawy wzięto w areszt opiekuńczy.

— Tanie ceny na zboże wykazywał ostatni targ tygodniowy. Za centnar pszenicy płacono 13, żyta 9, jęczmienia 9, owsa 8 zł.

**Grudziądz.** (Kradzież w kościele.) Kilka dni temu o godz. 6-tej popołudniu w kościele farnym zdarzył się następujący wypadek kradzieży. Oto jedna z modlących się w tym czasie 4-ch kobiet nazwiskiem Marta Lubańska, zauważywszy jakiś nieporządek na ołtarzu, wstała, aby go usunąć, przyczem dla wygody zostawiła swoją torebkę ręczną z pieniędzmi na ławce. Wróciwszy po pewnym czasie na miejsce ku swemu przerażeniu spostrzegła, że torebka zniknęła. Wprostocie ducha pogodziwszy się z faktem i nie podejrzewając

żadnej z owych 3 ch modlących się z nią razem kobiet o tak ohydny postępek, Lubińska udała się do domu, gdzie dopiero ktoś jej poradził zwrócić się w tej kwestii do policji. Niestety rada już była spóźniona, gdyż opustoszały kościół tymczasem zamknięto. Jednakże — niezrażona tą trudnością policja — nadal prowadzi śledztwo, starając się wykryć sprawcę lub sprawczynię kradzieży.

**Serock, pow. świecki.** (Święto strzeleckie.) Istniejące tutaj Towarzystwo Pow. i Wojaków obchodziło w ubiegłą niedzielę swe doroczne święto strzeleckie. Zbiórka odbyła się przed miejscową szkołą. O godz. 3 po południu nastąpił wymarsz z orkiestrą i sztandarem na czele do strzelnicy położonej w Łowinku, w lasku tak zwanym „Łysa Góra“. Tamże rozpoczęło się strzelanie ostrymi nabojami do tarczy na odległość 100 mtr. w pozycji stojącej, o mistrzostwo. Strzelaniem dowodził sierżant instrukcyjny z Pow. Komendy Uzupelnień Grudziąd. Po strzelaniu odbyła się zbiórka, poczem odczytano wynik strzelania. Godność najlepszego strzelca zdobył druh Aleks Grzonkowski z Nowego Jasińca, 43 punktami na ogółem 48 punktów. Nastąpiło przywitanie pierwszego strzelca oraz wzniesiono okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Polskiej, poczem odmaszerowano do Łowinka na salę p. Weyny, gdzie rozpoczęła się zabawa z tańcami. Udział był liczny. Nastrój wesoły.

**Wielki Kack, pow. wejherowski.** W ogrodzie szkolnym w Wielkim Kacku zakwitła po raz drugi jabłonia, która prócz tego pokryta jest pięknym owocem. W roku ubiegłym miała miejsce podobny wypadek, bo w tym samym ogrodzie zakwitła jabłonia końcem zwrześnia. Ludność miejscowa utrzymuje, że jest to zapowiedź nieurodzaju na rok 1926.

### Likwidacja własności niemieckiej.

Komitet Likwidacyjny w Poznaniu uchwalił za stosować likwidację do następującej własności obywateli niemieckich:

w powiecie chojnickim: osada rentowa w Moszczenicy, własność Jerzego Richaua (8,19,68 ha) i Augusta Richaua (13,81,24 ha), osadę w Lichnowach własność Pawła Flatau'a (93,75,40 ha), w Melanowie własność Augusta Krausego (19,09,26 ha), w Niwach, własność Augustwa Sandta (4,01,80 ha);

w pow. gniewskim: osada w Gniewie obszaru 0,88,58 ha własność Richarda Elsermanna; w pow. grudziądzkim: osada rentowa w Szynwałdzie, własność Alfreda Töpela (27,67,76 ha); w pow. kościerzynskim: osada rentowa w Wilczbiotach własność Ludwika Sorgatza (20,28,41 ha); w pow. lubawskim: osada rentowa Fijewo, własność Fryderyka Radtke'go (0,42,86 ha), Fijewo własność Henryka Rautenberga (16,73,20 ha), Grzyżliny własność Karola Nabakowskiego (17,16,12 ha), Za jączkowo, własn. Alberta Tehsmanna (16,69,04 ha); w pow. bydgoskim: osada rentowa Borówno nr. 10 własność Wilhelma Sieringa (14,63,85 ha);

w pow. sępoleńskim: osada w Dąbrówce, własność Franciszka Böckermanna (20,77,91 ha); w Płociczu własność Karola Westphala (7,78,47 ha);

w pow. świeckim: osada rentowa w Gołszycach własność Gustawa Behringa (13,80,75 ha), osadę rentową w Bzowie, własność Wilhelma Aichelego (15,71,44 ha), w Brzeźnie (nr. 41) własność Augusta Meyera (15,41,63 ha), własność Fryderyka Klöpp nga (14,63,85 ha), osadę rentową Biechówko nr. 18 własność Eryka Roloffa (9,76,4 ha), tamże własność Adama Rubeka (16,08,98 ha), w Bzowie własn. Jana Kurza (20,02,73 ha), w Gołszycach własność Wilhelma Forstmann (13,47,87 ha), własn. Wilhelma Engla (12,13,60 ha), w Bzowie własn. Jana Schicka (12,54,48 ha), Łowin własn. Jerzego Otto (13,10,15 ha);

w pow. tczewskim: osada rentowa Dalwin nr. 15. własność Alberta Schulza (18 63,09 ha), Dalwin nr 17, własność Wilhelma Eckermanna (15,45,47 ha), Małże wo nr. 24, własn. Richarda Reddieja (18,82,90 ha), Dalwin własn. Fryderyka Ködinga (11,54,57 ha);

W pow. tucholskim: osada w Kęsowie własność Fryderyka Lekera (23,42,39 ha). Osada w Małej Kloni własność Wilhelma Kasego (15,69,17 ha.)

### Ostatnie wiadomości.

#### Droższe paszporty.

Oplata paszportów na wyjazd zagranicę podwyższoną została do 500 złotych.

#### Śmierć lotewskiego ministra Meyerowicza.

Lotewski minister spraw zagranicznych ś. p. Meyer owicz jadąc z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolice Tuchum, uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód wpadł w głęboki rów, przewracając się. Minister

odniósł ciężkie rany, zwłaszcza na głowie i szyi. Pani Meyerowiczowa, dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie obrażenia. Gdy nadeszła odległa pomoc, minister już konał i niebawem zmarł. Minister Meyerowicz należał do najwybitniejszych mężów stanu Łotwy. Wiadomość o zgonie wywołała wszędzie głębokie współczucie i okryła kraj cały żałobą.

#### Niemieccy urzędnicy zamordowali obywatela polskiego.

Z Opola na niemieckim Śląsku donoszą o uduśczeniu obywatela polskiego Aleksandra Frankowskiego z Wierzbnowa w powiecie miechowskim. Rozpuszczono pierwotnie pogłoskę, że popełnił samobójstwo, ponieważ miał rzekomo paszport w nieporządku. Tymczasem paszport był w porządku. Aresztowano go z niewiadomych dotąd powodów na dworcu, a następnie urzędnicy więzienni pozbawili go życia.

#### Znowu straszne nieszczęścia.

Na dworcu w Denwer w Ameryce wjechał pociąg kurjerski na pociągi towarowe. Parowóz i kilka wagonów zostało zupełnie strzaskanych. Z pod szczytków wydobyto dotąd 15 zabitych i 75 rannych.

W Bułgarii między Widynem a Kulą spadł z 20-metrowego nasypu autobus pocztowy. 10 pasażerów i szofer zginęli na miejscu.

#### Położenie zaostroża się

Metalowcy w Warszawie nie tylko nie zgodzili się dotąd na żadne warunki, ale zamierzają ogłosić ogólny strajk w Warszawie.

#### Prezes ministrów u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Minister Grabski wyjechał w niedzielę do Spawy do Prezydenta w sprawie walutowej.

#### Niezwykły wynalazek angielski.

Angielski kapitan Roberts dokonał przełomowego wynalazku. Tak przynajmniej piszą: Oto samoloty mają być poruszane gazem przez powolne spalanie prochu. W ten sposób ma być uzyskana szybkość, dochodząca do tysiąca mil angielskich na godzinę.

#### Paszport zagraniczny 500 zł.

Oplata za paszport zagraniczny ma być podniesioną do 500 zł.

#### Falszywy major.

W Poznaniu skazano majora Markuna na 14 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska za bezprawne noszenie tytułu doktora i za fałszowanie dokumentów, które mu ułatwiły wstęp do wojska polskiego.

#### W Syrii spokój

Z Bajrutu donoszą, że w Syrii panuje spokój. Generał Sarrail uwolnił 75 jeńców ze szczerpu Druzów.

#### Zbrodnie katów moskiewskich.

W Homlu władze bolszewickie skazały na śmierć 27 osób za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Oskarżonym podrzuciono podrobione dokumenty, które rzekome szpiegostwo upozorowały.

#### Amerykańskie pożyczki

Belgia stara się w Ameryce o pożyczkę 50, Francja i Włochy po 100 milionów dolarów. Ostatnie państwa zamierzają część tej pożyczki obrócić na spłaty części długów wojennych.

#### Gwałt niemiecki.

Rząd niemiecki zamierza podobno wydalic za każdego przymusowo wydalonego optanta niemieckiego jednego Polaka bez względu na to, czy to optant, czy inny. Rząd polski byłby w takim razie zmuszony postępować tak samo.

#### Rozczarowanie Gdańszczan.

Z powodu orzeczenia komisji rzeczoznawców w sprawie granic portu dla celów poczty polskiej dzienniki gdańskie podnoszą wielki lament i piszą, że sprawozdanie przechodzi nawet najbardziej czarne oczekiwania Gdańszczan i oznacza zupełne odrzucenie życzeń senatu gdańskiego. „Danz. Ztg.“ pisze, że komisja rzeczoznawców nie tylko przychyliła się do życzeń polskich, lecz przekroczyła ich granice, rozszerzając znacznie pole działania poczty polskiej. Jednomyślnie gazety gdańskie atakują komisję rzeczoznawców, nazywając jej sprawozdanie skandalem i zarzucając jej stronnictwo na rzecz Polski z pogwałceniem praw Gdańska.

#### Olbrymi proces przeciw komunistom.

W kwietniu przyszłego roku rozpocznie się proces przeciwko 400 komunistom, oskarżonym o ścisłe stósunki z Moskwą przeciw własnemu państwu. Przy wielu znaleziono bomby, materiały wybuchowe i pisma agitacyjne.

#### Spłonęły składy pocztowe.

W Hazebrouck we Francji pożar zniszczył składy pocztowe, które mieściły się w barakach. Skody wynoszą milion franków.

De  Bez opłaty.  Za opłatą.

Urzedu pocztowego

w miejscu.

De  Bez opłaty.  Za opłatą.

Urzedu pocztowego

w miejscu.

**Szalony wieber na morzu.**

Z Kalkuty donoszą o szalonym orkanie, który rozbił statek, przyczem utonęło 100 osób.

**Zaburzenia religijne w Kongo.**

W Kongo belgijskiem, w okolicy Sakanis, przyszło do zaburzeń religijnych, przyczem 50 osób zostało zabitych przez rozwydrzony tłum. Na miejsce zajścia wysłane zostały wojska belgijskie.

**Ruch w Towarzystwach.**



**Chojnice.** Nadzwyczajne Zebranie miesięczne Tow. Powst. i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 26 sierpnia br. o godz. 8 w lokalu p. Jazdzewskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne.

„Wolność“ Zarząd.

**Chojnice.** Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek o godz. 8-mej wieczorem.

Dyrygent.

**Chojnice.** W środę dnia 26 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w klasztorze zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. O liczny udział prosi Zarząd.

**Chojnice.** W środę dnia 26. bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w hotelu p. Kaletty zebranie Towarzystwa posiadzcicieli nieruchomości. Omawiane będą sprawy hipoteki i wybory do Rady Miejskiej Zarząd.

**Chojnice.** Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Dziś wiecz. o godz. 8 w lokalu p. Łyczywka odbędzie się zebranie nadzwyczajne na wniosek jednego z członków w sprawie wyboru nowej Rady Miejskiej Zarząd.

**Chojnice.** Kółko Rolnicze Chojnice Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 12 w połudn. w lokalu p. Jazdzewskiego w Chojnicach. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jawienie się wszystkich członków. Zarząd.

**Poznańska giełda zbożowa.**

Poznań, 21. 8. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	17,40--18,40 zł.
Pszenica	25,00--26,00 "
Jęczmień brow.	21,25--24,25 "
Owies nowy	20,00--21,00 "
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	26,00--30,00 "
" " 70 " " "	26,00--29,00 "
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	41,50--44,50 "
Ospa żytnia	12,50--13,50 "
Rzepak	37,00--40,00 "
Łubin niebieski	" " "
Łubin złoty	" " "

**Koniec części redakcyjnej.**

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kun.  
Drukarnia i nakładem Drukarni „Dziennik Pomorski” w Chojnicach

**Przymusowa licytacja**

odbędzie się w piątek dnia 28 sierpnia br. o godz. 11 przed poł. na miejscy tartaku p. Brzoskowskiego w CZERSKU przy ul. Wielewskiej:

Sprzedawane będą najwięcej dającym za gotówkę większa ilość sosnowych i dębowych desek, brzożowych i dębowych balów. (—) Peszel, komornik.

**Każdy obliczony gospodarz**

podwyższa swoje dochody przez bejcowanie zboża do siewu

**Uspulonej siewną**

do nabycia u

Landw. Grosshandels-gesellschaft

m. b. H.

1838

Gdańsk, Oddział Chojnice.

Dostarczamy

**żyto do siewu**

petkuskie II odsiew w zamian za żyto zwykle suche i czyste. 1794

„CERES“, młyn parowy Brusy

Tel. 20.

Tel. 20.

**Na wczesne zamówienia jesienne**

polecamy uznane przez W. Izb. Rol. i Pom. Izb. Rol w Zamartem i innych naszych oddziałach

**Jęczmień zimowy** org. P.S.G. Nordl. nad 60% ponad poznańsk. najwyższe notowanie

**żyto ozime** org. P.S.G. Wangenheim'a 70% ponad poznańsk. najwyższe notowanie

**pszenica I. odsiew** org. P.S.G. Pom. Dickkopf 60% ponad poznańskie najwyższe notowanie. przy życie 40%, przy jęczmieniu zimowym i pszenicy 35%.

Również przyjmujemy zamówienia na dostawę jesienne naszych **okazyłych ziemniaków hodowlanych** po 30% zniżonych cenach w stosunku do dostawy wiosennej.

**Polsko-Niemiecka Hodowla Nasion**

T. z. o. p.

**Zamarle**

p. Ogorzeliny, pow. Chojnice (Pom.).

Tel. Ogorzeliny nr. 1. ad. Telegr. Poniżona

Ogorzeliny. 1856

**Tapety**

borty, listwy do tapet

w wszystkich cenach.

Stały przyływ nowości!!!

**W. Heyn**

Plac Jagielloński 6 Plac Jagielloński 6

**Ocet winny**

nadszedł. 1860

Albert Ludwig.

**Piano**

tanio na sprzedaż.

Jan Dolny

Dworcowa 1 1859

**Czeladnik szewski**

może się zaraz zgłosić.

J. Dorszyński,

Ramy 8. 1858

Poszukuję się dziewczawy

**chlewa**

w pobliżu Rynku.

Zgłoszenia do eksped. nin. pisma. 1860

**Kucharka**

lub dziewczyna

która cokolwiek gotować

potrafi może się zgłosić. 1841

Dworcowa 58 I ptr.

**gospodyni**

do wszelkich prac domowych

Sułkowski. Moszczenica

pow. Chojnice 1847

**Baczność!**

poszukuje się kobiety

która w sobotę

dnia 22 sierpnia

po poł. około godz. 2-iej

w ul. Człuchowsk. 42 III p.

o jedną suknię prosiła.

Uprasza się o powtórne

przybycie tamdotąd, celem

odebrania wsparcia 1862

**Zgubiono**

legitymację urzędową

(1802) na nazwisko Antoni

Kieroński Strażnik Celny,

którą się 1866

unieważnia.

**Pokoju a**

porządne, uczelwa

potrzebna od 1. 9. 25 do

Hotelu Centralnego 1854

**Zelazna.**

**pokój**

bez umeblowania z osobnym

wejściem i telefonem zaraz

do wynajęcia. Gdzie wsk.

eksp. nin. pisma. 1844

**pokoju a**

która cokolwiek gotować

potrafi.

Heidukowa,

Człuchowska 16 1854

**Dla Panów polecam mój pierwszorzędną warsztat krawiecki i kuśnierski**

Obstalunki przyjmuję z towarów własnych i z sobą przyniesionych. Prace wykonuje pierwszorzędną krawiecy tu dotąd sprowadzony. Za wykonanie jak i fason jest F-ma całkowicie odpowiedzialna.

**H. M. SCHULZ**

Skład białawotów, konfekcji i towarów krótkich w CHOJNICACH

ulica Dworcowa nr. 9.

Telefon nr. 20.

Wielki wybór towarów wełnianych

Wielki wybór w kam. garnach na ubranie, fraki, smokingi i palt

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“ z Chojnic**

na miesiąc wrzesień

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z płać pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

Miejscowość

ulica

skwitowanie poczty

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“ z Chojnic**

na miesiąc wrzesień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą 2 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia 1925

Imię i nazwisko

Miejscowość

ulica

skwitowanie poczty

**Dostawiam FURMANKI**

w każdą stronę i każdego czasu.

Do Charzykowa odjazd o godz. 1. po poł.

Furmanki do Człuchowa każdego czasu.

**Węsierski** restauracja 1178 ulica Batoiego nr. 1.

**Poszukuję 2 czeladników krawieckich**

na wielkie sztuki od zaraz

**Ed. Trawicki,** mistrz krawiecki,

Czersk, ul. Rościszki 22.